

Przezwóć mnie. Wpadłam w koleiny tak bardzo proste i gładkie, że nie mogę się wyplątać z ich pajęczyny. Przezwóć mnie. Już mam swój styl, język i schemat. Myśli, pragnienia, poruszenia, rozeznania, poznanie, działanie, zaufanie, przezwóć mnie, bo swoje własne tory już mam w Twoim świecie i już po swojemu jadę - niby przed siebie, a jednak w kółko jak dziecięca kolejka. Przezwóć mnie i złam, złamanie niech będzie otwarte na to, czego się boję i co mi nieznane, ale przecież Twoje. Przezwóć mnie, wyrzuć z oswojonej drogi dla większej prawdy, by ocalić mi wieczne życie - niech dachuję, niech wokół zrobi się bałagan - każde oklepane słowo niech zniknie ze słownika i niech przestanie oznaczać to, co oznaczało; daj mi "oczy nowe" - lecz nie takie, jakie sobie wyobrażam wypowiadając to wyrażenie. Przezwóć mnie, trochę poboli - ale zacznie się nowy czas, przezwóć mnie. W pierwszej chwili oburzę się na Ciebie, lecz cóż to znaczy wobec zbawiennego skutku Twojej burzy na moim opłyniętym milion razy jeziorze pobożnej codzienności.

meroutka